GAZETA KRAKOWSKA

Nro 15.

Z KRAKOWA DNIA 20. LUTEGO 1814 Roku, W NIEDZIELĘ.

Z Warszawy d. 5 Lutego.
(Dalszy ciąg.)

Zdanie sprawy z czteroletniey pracy Towarzystwa Królewskiego Przyiacioł Nauk z roku 1809, 1810, 1811, *i* 1812 *na posiedzeniu publiczuem d.* 10 *Stycznia* 1814 *roku przez X. Stanisława Staszica Prezesa tegoż towarzystwa.*

Kollega Wolf Prezes Rady lekarskiey wypracował o Medycynie popularney rozprawę. Zawiera ona ważne ostrzeżenia o nadużyciach i nieszczęśliwych wypadkach z nieuwagi lekarzenia się domowego.

Tenże napisał rozprawę o chorobach bydła w Polsce. Uwagi iego w kraiu od wielu lat czynione, godne są zastanowienia Rządu.

Lafontaine, ten zacny nasz Kollega, wierny swemu powołaniu, poświęcił oyczyznie i cierpiącey ludzkości własne życie. Ubolewamy nad tą stratą. W krotce Towarzystwo odda winną cześć iego zasługom w kraiu i w naszem zgromadzeniu. Już powiedziałem, on pierwszy zaymował się doświadczeniami galwanizmu. On od wielu lat nieodstępnie służąc kraiowi w ratowaniu zdrowia i życia obrońcow narodu, zebrał z długiego doświadczenia liczne uwagi nad zdrowiem i nad wytrwałością w trudach woiennych żołnierza Polskiego.

Kollega Fiałkowski napisał dzieło o chirurgii.

Kollega Ceretowica złożył w wydziale umieiętności rozprawę o laktyfikacyi. Tenże w inney rozprawie opisał szczególnieyszy gatunek robakow z uszu człowieka przez niego dobytych.

Kollega Dziarkowski, Dziekan szkoły Akademicko-lekarskiey, mąż w tym tak użytecznym kraiowi Instytucie wiele zasłużony, nie tylko w nim iako Dziekan, ale razem iako Professor od założenia ciągle pracuie. Ten uczony dla użytku kraiowey młodzieży wydał pierwszy w mowie oyczystey Fizyologiią, tę ważną część umieiętności lekarskich; naukę mechanizmu działań wszystkich w ogóle i szczególności organow, czyli części ciała ludzkiego; naukę, do którey postępu tak skutecznie przyczyniły się w ostatnich czasach razem anatomiia, chimiia, i fizyka; pierwsza przez

swe choć niedawno rozpoczęte, a iuż z wielkim użytkiem daleko posunięte działania w anatomii porownawczey zwierząt. Chimiia zaś i fizyka przez nowe odkrycia i podania środkow do obięcia i do użycia z płynow dotąd nieobiętych, istot dotąd niedotykalnych, a do ogółu świata należących, których wstrzymywaniem, zwiększaniem, uymowaniem, zgubieniem wstrzymuie się, zwiększa się, umnieysza lub ginie w zwierzętach i w roslinach czucie i życie; których dotknięciem, wpływem muszkuły i nerwy w zwierzętach nawet iuż nieżywych, ieszcze czuią, ieszcze się ruszaią; których użyciem uczeni Giulo, Wasalli, Rossi, Grassapengier, Towtera, a osobliwiey Nystin sercu człewieka w półpiętey godziny po iego śmierci ieszcze powracali czucie, ruch, a w innych zwierzętach, szczególniey w żołwiach i żabach, po ich zabiciu w godzin piętnaście ieszcze w ich sercu zbudzali czucia i ruchy.

Te doświadczenia zdaią się zbliżać wiadomości ludzkie na drogę dotykania się, i rozpoznawania w świata ogóle pierwiastkow życia.

Tenże Kollega Dziarkowski pierwszy w iężyku Polskim przysposobił narodowi Patologiią i Semiotykę, szacowne dzieła Doktora Medycyny Augusta Freder: Heckera.

W teyże rzeczy Kollega Andrzey Sniadecki Professor chimii w Imperatorskim Wileńskim Uniwersytecie, wydał godne zastanowienia uczonych dzieło: Teorya iestestw organicznych. Tam uczony ten z zwykłą sobie przenikłością zapuszcza się ku pierwszym początkom wszystkich sol; ku pierwszym, użyię tu wyrazu autora, nieiako natchnieniom materyi: szuka on, docieka pierwszego źrodła wszystkich odmian fizycznego świata.

W tymże użyteczności przedmiocie podało Towarzystwo do publiczności z wyznaczeniem złotego medalu zapytanie o morowem powietrzu. Odpowiedź przez Ur. Lerneta Doktora medycyny z dokładnością wszystkie części podania rozwiązuiąca uwieńczoną została.

Ku temuż zamiarowi ściągaiące się pisma były Towarzystwu przez obcych uczonych lekarzy udzielone.

Z Rygi Doktor medycyny Jakób Frantk przysłał pismo tyczące się w ogólności nauk lekarskich. Listy te przez wydział umieiętności rozważane były, i uwagi przez Deputacyą z lekarzy nad niemi poczynione, autorowi udzielone zostały.

Z Wrocławia, Doktor medycyny Kausz złożył w Towarzystwie rozprawę o kroście czarney. W tem pismie znalazła Deputacya z lekarzy bardzo wiele ważnych spostrzeżeń.

Z Wieliczki, Doktor medycyny Tomasz Chromi przesłał zgromadzeniu swe dostrzeżenia nad chorobą włosow ludzkich, Lecz gdy dzieło iego iuż drukowane, i iuż wprzód pod sąd publiczności oddane było, Towarzystwo podług swych ustaw nad drukowanemi dzieły opinii nie daie. Przeto zbiór ten uwag nad rzeczoną chorobą w bibliiotece Towarzystwa złożony został z wdzięcznością dla autora, któremu imieniem zgromadzenia podziękowanie składam.

Ustalenie i wzrost Towarzystwa.

Towarzystwo nasze pierwszy początek wzięło pod rządem N. Króla Pruskiego, i dwiema Królewskiemi reskrypty upoważ-

nione zostało.

Następnie w pierwszym roku panowania swego w Xięstwie Warszawskiem Nay. Frederyk August dobrotliwy Monarcha dla większego zachęcenia i postępu nadał temu zgromadzeniu tytuł Towarzystwa Królewskiego, wziął ie pod swoią bezpośrednią opiekę, i Królewskim dyplomatem ustalił. Za takie dobrodzieystwo nayżywszych uczuć naszey wdzięczności słaby wyraz podaliśmy potomnym przez wybity medal, a w dzień odebrania tey łaski publiczne posiedzenie co rok wdzięczność w członkach odżywiać będzie.

Odtąd Towarzystwo przyspobiło sobie stałe mieysce do swoich zgromadzeń i do udziałania składow takiemu Instytutowi koniecznie potrzebnych. Założona z kilkunastu tysięcy ksiąg biblioteka. Ta w tydzień przez trzy dni iest otwartą dla pozytku publiczności. Przy zdawaniu sprawy o ogólnych czynach, i o wzroście tego Towarzystwa nie mogę tu nie wymienić tak przez wdzięczność iako przez obowiązek imion osób, które się do tego zbioru ksiąg przyczyniły: Xże Alexander Sapieha; Senator Woiewoda Ludwik Gutakowski; Mecenas Wasiutyński; Kollega Kanonik Czaykowski; Kollega Stawiarski; Jenerał Dąbrowski. Pan Kuropatnicki; Kollega Hennig; Kollega Bystrzycki; Kollega Vogel; Pan Nowicki; Xiądz Młyński; Adam Czapski; Jan Miroszewski; Kollega Dziarkowski; Referendarz Woyda; Kollega Stanisław Sołtyk; Kollega Gutkowski; Rektor szkoły Depart. Warsza: Linde; Sekretarz Jen: Dyrek. Surowiecki; Kolledzy Gliszczyński, Poullin, Chodkiewicz Józef Ossoliński, Jan Znoska, Xiądz Ossiński, Bergonzoni, Jan Łuszczewski, Józef Malewski, Józef Celiński, Jan Sniadecki, Józef Bandkie, Jacek Przybylski, Joachim Chreptowicz, Juliian Niemcewicz, Rektor Sierakowski, X. Dąbrowski, X. Szaniawski, Doktor Szymkiewicz, Pan Tetmeier, Pan Gruberg, P. Bathiani, Prezes sądow Kary Piekarski, P. Julien, X. Felix Jaroński P. Sołtykiewicz, P. Józef Voltigi, P. Augustyn Becu.

Założone są także w domu Towarzystwa zbiory historyi naturalney, ieden ogólny, drugi szczególny kraiowy. Te iuż do kilku tysięcy sztuk mineralogicznych zawieraią. Ich uporządkowaniem systematycznem zatrudnia się Kollega Hofman. Skoro rozkład ten zakończony zostanie, rownież i gabinet historyi naturalney dla publiczności otworzonym będzie. Jest także rozpoczęty zbior medalow starożytnych i kraiowych. Z winną wdzięcznością wymieniam przykładaiących się do tego zbioru zacnych rodakow. Jenerał Kosiński, X. Duczymiński, członek dozoru nad Lyceum w Toruniu, P. Kruszyński, członkowie Towarzystwa, Felix Łubieński, Jan Łuszczewski, Koźmian, Wiesiołowski, Stanisław Sołtyk, Michał Sołtyk.

(*Reszta potem.*)

Z Wiednia d. 10 *Lutego.*

Urzędowe doniesienia.

Podług doniesień z Langres pod d. 1 Lutego rozpoczęte zostaną d. 3 b. m. w Chatillon nad Sekwaną przedugodne naradzenia względem przywrocenia powszechnego pokoiu. Z strony Austryackiey znaydować się będzie na nich Minister stanu i konferencyyny, Hrabia Stadion; z strony Rossyyskiey aktualny tayny Radca i były poseł przy C. K. Austryackim dworze, Hrabia Rasumowski; z strony Angielskiey

Ambassadorowie przy dworach Ces. Austryackim i Ces. Rossyyskim Lordowie Aberdeen i Cathcart, i poseł przy Kr. Pruskim dworze Kawaler Karol Stewart; z strony Pruskiey Minister stanu i poseł przy Ces. Austryackim dwodrze, Baron Humbold; z strony Francuzkiey Minister związkow zagranicznych, Xże Wincencyi (Caulincourt.) Kr. Angielski Sekretarz stanu związkow zagranicznych, Lord Castlereagh, uda się także do Chatilion. Działania woienne odbywać się będą bez przerwy w czasie tych naradzeń.

O ostatnich zdarzeniach nadeszły tu następuiące tymczasowe doniesienia:

Po świetney rozprawie pod Bar nad Aube d. 24 Stycznia, cofnął się nieprzyiaciel z większą częścią sił swoich ku Troyes, a przez Brienne ku Chalons. D. 28 postąpiła dwudziesto pięć tysiączna kolumna nieprzyiacielska z Vitry ku St. Dizier naprzod, które mieysce Jenerał Łanskov trzymał 800 konnicy osadzone, dla uważania poruszeń nieprzyiaciela na drodze ku Chalons. Jenerał ten cofnął się stosownie do odebranego rozkazu, a nieprzyiaciel postąpił za nim o godzinę drogi za St. Dizier. D. 29 o godzinie 3 po południu uderzył nieprzyiaciel pod osobistem dowodztwem Cesarza Napoleona, który z Paryża do woyska ziechał, na część woyska Feldmarszałka Blüchera pod Brienne stoiącą, dwiema kolumnami, których liczba do 50,000 ludzi wynosiła, przez Soulaines i Montierender. Wszystkie aż do ciemney nocy powtarzane usiłowania nieprzyiacielskie dla opanowania zamku i o ćwierć mili odległego miasta Brienne, były daremne. Musiał ustąpić przed walecznością woysk sprzymierzonych i cofnął się w nieładzie. Ośm dział i 1 orzeł dostały się w ręce zwycięzcow. Miasto Brienne zapaliło się w czasie potyczki od nieprzyiacielskiego ognia. Feldmarszałek Blücher zostawił część swey jazdy przed tem miastem, a sam zaiął w nocy nader korzystne stanowisko na prawym brzegu rzeki Aube między Maison i Trannes, gdzie stanął także korpus Królewicza Wirtemberskiego. Nazaiutrz d. 31 poczynione zostały przez Naczelnego Wodza sprzymierzonego woyska, Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga, z Feldmarszałkiem Blücherem potrzebne rozporządzenia przeciw zaczepnem nieprzyiaciela poruszeniom, względem których schwytane listy i zdarzenia d. 29 nie zostawiały żadney wątpliwości. Feldmarszałek Xże Schwarzenberg przeniosł tym końcem głowną swoią kwaterę w nocy d. 31 do Colombey i wszystkie inne korpusy postąpiły do wskazanych im mieysc. D. 1 Lutego oczekiwany był powszechny attak, lecz nadeszło doniesienie, że nieprzyiaciel cofa się z wszystkich mieysc. Sprzymierzone woysko zupełnie połączone czyniło daley swoie działania. Hetman Hrabia Platow udał się z lekkiem woyskiem przez Sens ku Fontainebleau.

Z Akwisgranu pod d. 26 Stycznia nadeszło następuiące doniesienie:

Jenerał Czerniszew wszedłszy z częścią swoiego woyska do Leodyum, odebrał zaraz wiadomość, iż nieprzyiaciel drogą od St. Trond ciągnie przeciw niemu z 2000 piechoty, 400 jazdy i 8 działami. Pułkow. Benkendorf, który z kilkuset kozakami wyszedł przeciw nieprzyiacielowi, uderzył na nieprzyiacielską jazdę o godzinę drogi przed Leodyum, poraził ią i za-

brał nieco jeńcow. Ale że nieprzyiaciel całą siłą przeciw niemu postępował, musiał się zatem cofnąć; ustępował iednak tak wolno i w porządku, iż Jenerał Czerniszew miał czas nadciągnąć z częścią swey jazdy. Nieprzyiaciel zbliżał się iuż do przedmieśc Leodyum, gdy Jenerał Czerniszew wystąpił przeciw niemu z kilku szwadronami jazdy i 2ma działami, które właśnie były nadeszły. W tymże czasie kozacy, którzy okrążyli nieprzyiaciela, uderzyli na niego z boku i tyłu. Nieprzyiaciel bronił się z początku mężnie; ale nakoniec mocne attaki naszey jazdy, do ktorey przyłączył się także szwadron jazdy Pruskiey Majora Lützowa, tak dalece iego szyki połamały, iż ocalenia swego w szybkiey ucieczce szukać musiał. W czasie attaku Pułkownik Xże Łapuchin przedarł się z kilkunastu kozakami aż do nieprzyiacielskich dział, artylerzystow wykłuł, i one odebrał; ale dla przegradzaiącego kanału nie mogł ich uprowadzić. Nieprzyiaciel był od Jenerała Czerniszewa aż do Orey ścigany. Wypadkiem tey rozprawy było zupełne zniszczenie nieprzyiacielskiey jazdy, z którey oprocz mnostwa zabitych i ranionych, zabrano 3 officerow i 83 żołnierzy w niewolą. Piechota cofnęła się w massie do St. Trond, dokąd była od kozakow ścigana. Nieprzyiacielskie woyska składały się wszystkie z gwardyi Cesarskiey i dowodził niemi Jenerał dywizyi Castex. Piechota Jenerała Czerniszewa nadciągnęła dopiero po ukończoney potyczce. Strata z strony Rossyyskiey wynosi 2 officerow i 30 żołnierzy w zabitych i ranionych.

— D. 11. —

Nadzwyczayny dodatek do dzisieyszey gazety dworskiey zawiera co następuie:

Połączone woysko opuściło d. 26 Stycznia swoie stanowisko pod Langres, dla postąpienia przeciw nieprzyiacielowi, który siły swoie pod Chalons zgromadzał, i wydania mu bitwy. Feldmarszałek Blücher pospieszył z Toul szybkim krokiem do Brienne, tuż pod nieprzyiacielskie stanowisko, dla rozpoznania iego siły, postawy i zamysłu. Jakoż nie zostawił nas długo w niepewności. Jeszcze d. 29 rano postąpiła iedna kolumna przeciw St. Dizier, skąd cofnął się stoiący tam w 800 koni Jenerał Łanskoy, uważaiący drogę do Chalons, i tegoż wieczora uderzył nieprzyiaciel na stanowisko Feldmarszałka Blüchera pod Brienne. Waleczność woysk sprzymierzonych odparła wszystkie attaki nieprzyiacielskie; utracił kilkanaście dział; noc położyła koniec krwawey walce, a Feldmarszałek Blücher, wiadomy naszych zaczepnych planow, pociągnął w bok ku Trannes do linii uszykowanych naszych woysk do attaku. Na pierwszą wiadomość o poruszeniach nieprzyiaciela, rozkazał Naczelny Wodz piątemu korpusowi pod Jenerałem jazdy Hrabią Wrede złączyć się z Hrabią Wittgenstein pod Joinville, dla utrzymania związku z Jenerałem Jork, który przez poruszenie nieprzyiaciela do St. Dizier i Bar le Duc zagrożonym został. Królewicz Wirtemberski i Jenerał artyleryi Hrabia Giulay pociągnęli po świetney rozprawie d. 28 około Colombe i Fontain do Bar nad Aube. Jenerał Giulay rozciągnął siły swoie aż do Vandeuvres, Królewicz Wirtemberski przez Tresnai do Thil, a przez Maison do Doulevent, dla złączenia się z Jenerałem jazdy

Hrabią Wrede. Jenerał piechoty Hrabia Wittgenstein wsparty od Jenerała Wrede uderzył ieszcze d. 29 pod Wassy na nieprzyiaciela i wyparł go z mieysc wszystkich. D. 30 postąpił Jenerał Hrabia Wrede aż na wzgorki Dammartin, Jenerał Jork zabrał nieprzyiacielowi St. Dizier, gdzie złączył się z Jenerałem Hrabią Wittgenstein. D. 31 pokazał się nieprzyiaciel z wielkiemi massami jazdy przed stanowiskiem Trannes, dla rozpoznania zapewne naszey siły. Królewicz Wirtemberski wszedł w tymże dniu do stanowiska pod Maison i stanowił prawe skrzydło Feldm. Bluchera. Jenerał Hrabia Giulay stanął dla wspierania go między Besancourt i Arconval. Dowodzący Jenerał Barclay de Tolly połączył Rossyyskie i Pruskie gwardye i odwod w ściśnionem stanowisku między Colombe i Bar nad Aube, ażeby ztamtąd mogł każdy zagrożony punkt wspierać. Cesarz Francuzow zgromadził wszystkie swoie siły na wzgorkach pod Brienne. Woyska iego stały na pochyłości wzgorkow i opierały się dwiema liniiami o Dionville i la Giberie; la Rothiere środek i klucz do iego stanowiska zasłoniony był wielkiemi massami, które z przodu i w tyle tego mieysca stały. Petit Mesguil, Chaumenil i Morvillier były mocno osadzone, a tak tył tego stanowiska był zasłoniony, lewe zaś skrzydło odsłonione. Feldmarszałek Blücher, któremu Xiąże Schwarzenberg na ten dzień bitwy przydał korpusy Królewicza Wirtemberskiego i Jen. Hrabiego Giulay, położył znowu w tym dniu przez swoie rozporządzenia i gorliwość wielkie zasługi i okazał męztwo, które go zawszezdobi. D. 1 Lutego z rana uformował trzy kolumny: 1wsza pod Królewiczem Wirtemberskim wzięła kierunek przez Eclance ku La Giberie; 2ga spuściła się z wzgorkow z pod Trannes na rowninę la Rothiere, a 3cia pod Jenerałem Sakenem postępowała w tymże kierunku wielkim gościńcem naprzod. Jenerał Hrabia Giulay, który wspierał tę kolumnę, zapełniał z 3cim korpusem przestrzeń między Aube i temi attakuiącemi massami. Jenerał Hrabia Wrede, ktory miał tylko zlecenie wspierać attak przeciw Vassy, starał się zaraz, z zwykłą swoią bystrością, iak tylko nie sądził się tam bydź potrzebnym, osadzić ważne mieysce Doulevent. Opuscił ie zaś, rownie iak Sommevoir, o godzinie 10 przed południem, dla pomknięcia się przez las Soulains ku Chaumenil. Jenerał Barclay de Tolly osadził wzgorki i ciaśninę Trannes. O godzinie 1 po południu stała się bitwa powszechną. Królewicz Wirtemberski natrafił naypierwszy na nieprzyiaciela, wyparł go z mocno osadzonego lasu pod Beaulieu, i kazał przypuścić szturm do la Giberie, które po mocnym odporze opanował. Nieprzyiaciel znaiąc ważność tego mieysca, usiłował go po dwakroć odzyskać; lecz waleczność woysk sprzymierzonych wszystkie iego natężenia wniwecz obrociła, chociaż dla złey drogi nie mogły bydź swoią artyleryą wspierane, i Krolewicz postąpił szybko do Petit Mesguil, które rownie iak Giberie wzięte i utrzymane zostało. W tymże czasie rozwinęły się wszystkie nasze kolumny na rowninie pod Brienne i uderzyły z zwykłą swoią odwagą na wszystkie mieysca. Jenerał Saken wypierał nieprzyiaciela z wszystkich stanowisk około la Rothiere, gdzie ten wszystkie swoie siły zgromadził, dla utrzymania tey wsi,

która stanowiła środkowy punkt iego stanowiska. Pomimo przewyższaiącey siły nieprzyiacielskiey w tem mieyscu, starał się Jenerał Saken użytkować z odniesionych korzyści, dla wyrwania nieprzyiacielowi przez śmiałe uderzenie tego punktu. Jenerał Barclay de Toliy zaledwo z swoiemi woyskami naprzod ruszył, dla poparcia tego uderzenia, gdy wieś la Rothiere za zmierzchnieniem się wziętą została. Gwardye Francuzkie pod dowodztwem samego Cesarza nadaremnie po trzy razy przypuszczały szturm do tego mieysca. Jenerał Hrabia Wrede wyparł w teyże chwili nieprzyiaciela z lasu pod Soulains, a przez świetne uderzenie jazdy odparte zostały nieprzyiacielskie massy, które przed Chaumenil stały, do tego mieysca, które potem po żywey obronie wzięte zostało. Jak tylko reszta attakuiących kolumn doszły do swoiego przeznaczenia, postąpił Jenerał Hrabia Giulay przeciw Dionville, dla wydarcia nieprzyiacielowi ostatniego tego mieysca iego stanowiska, które przez most na Aube zapewniało związek z Troyes. Mordercza walka kilkanaście godzin trwaiąca, okazała na nowo wytrwałość woyska Austryackiego. Powtarzane szturmy nie ztrudziły walecznych naszych woysk i o północy stały się panami tego mieysca. W tymże czasie zrobił nieprzyiaciel ostatnie usiłowanie na odzyskanie la Rothiere; ale Rossyyscy grenadyerowie, którzy trzymali to mieysce osadzone, odparli iego attak z zwykłą swoią walecznością, i od tey chwili przeważyło się na stronę naszą zwycięztwo. —— 73 dział, kilka tysięcy jeńcow, pomiędzy któremi znaydują się Jenerał dywizyi Forestiere i Jenerał adjutant Xcia Neufszatelskiego Mausson, są naszemi trofeami dnia tego. Strata nasza w zabitych i ranionych wynosi przeszło 6000 ludzi. Nieprzyiaciel, który nazaiutrz rano trzymał ieszcze słabo osadzone wzgorki pod Brienne, opuścił ie za pierwszem natarciem. Królewicz Wirtemberski szedł za nim krok w krok i odparł go przez szybki attak jazdy aż na wzgorki za Lesmont. Piechota 3go korpusu pod Jenerałem artyleryi Hrabią Giulay, która dla słoty i rozpuszczonych dróg nie mogła jeździe nastarczyć, przybyła tam o godzinie 5 po południu i zaraz uderzono na Lesmont, który po półgodzinney walce z mnostwem jeńcow dostał się w nasze ręce; noc dopiero położyła koniec ściganiu które dziś ciągnione iest daley w wszystkich kierunkach. Szczegóły ważnego tego dnia poźniey doniesione będą; gdyż dziś niepodobna było zebrać wszystkie.

W tymże czasie nadeszło także od dowodzącego we Włoszech Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde pocieszne doniesienie z główney kwatery Werony pod d. 5 Stycznia, że nieprzyiaciel przez czynione za rzeką Po przez lewe skrzydło C. K. Austryackiego we Włoszech woyska ku Bononii poruszenia, przymuszony został d. 4 b. m. opuścić swoie stanowisko nad Adygą, a zatem Weronę, które miasto zaraz przednia straż woyska naszego osadziła. Całe woysko przeszło tego ieszcze dnia za Adygę, i opasawszy należycie twierdze Mantuę i Peschiera, ściga żywo nieprzyiaciela, który z resztą woyska, podług nadeszłych doniesień, uchodzi śpieszno ku Kremonie. Szczegóły tego zdarzenia będą w krotce doniesione.

Pisma Londyńskie pod d. 18 Stycznia donoszą, iż reszta pozostałey ieszcze w Londynie gwardyi Królewskiey odebrała rozkaz bycia w gotowości do wsiadania na okręty. Część tych woysk przeznaczona bydź ma do Hollandyi, dla pomnożenia brygady Jenerała majora Cook, z którey się tam iuż znayduie do 3000 ludzi. Większa zaś część gwardyi, dwie kompanie jazdy i wszystka milicya, która ofiarowała się służyć w linii, przeznaczone są do woyska Wellingtona, który tym sposobem odbierze do 15,000 ludzi w posiłku.

Podług tychże pism wszystkie członki familii ostatniego Króla Francuzkiego udały się na stały ląd, a d. 18 Stycznia popłynął za niemi były Hrabia Prowancyi.

Podług pism Paryzkich d. 19 Stycznia oglądał znowu Cesarz dnia poprzedzaiącego na dziedzińcu Tuilleries kilkanaście pułkow jazdy, które zaraz potem do woyska odeszły.

Cesarz miał potem nadzwyczayną radę stanu, na którey znaydowali się wszyscy Xiążęta Francuzcy, wielcy urzędnicy, ministrowie stanu i wszystkie znakomite osoby.

Officerowie gwardyi Paryzkiey, którzy nie wykonali ieszcze byli przed Cesarzem przysięgi, wykonali ią d. 19 przed Majorem - jenerałem Xciem Neufszatelskim. Jenerał Hugo iest dowodcą twierdzy Thionville, a Pułkownik Fischer dowodzi tamteyszą gwardyą narodową.

Marszałek Macdonald cofnął się do Antwerpii, dla złączenia się z Jenerałem Sebastiani i woyskiem pod Antwerpiią.

Z Bredy d. 20 Stycznia.

Łaskawa Opatrzność udzieliła znowu naszemu orężowi szczęścia i zwycięstwa. Stoiąc tu od dawnego czasu opasaliśmy twierdzę Herzogenbusch. Co do wielkości i mocy iest ona nayważnieyszą twierdzą w Hollandyi i ma 16,000 mieszkańców. Trzy bataliony naszych woysk pod Pułkownikiem Hobe uderzyły na nią w nocy z 25 na 26 i opanowały ią niespodziewanym napadem, przyczem 8 dział zdobyły i 50 jeńcow zabrały. Osada cofnęła się do cytadeli, która cokolwiek od miasta iest oddalona i dosyć mocna. Wczoray w wieczor i ta kapitulowała, a osada poddała się w woienną niewolą. Officerowie i weterani powracaią do Francyi na słowo honoru, iż nie będą przeciw nam i sprzymierzonem woyskom służyć; podofficerowie i żołnierze odesłanemi do Sląska zostaną. Tysiąc jeńcow, znaczne zapasy potrzeb woiennych, i przynaymniey 151 dział, powiększey części metalowych, dostało nam się w ręce; a co nayw ększa, ważne to zdobycie nie kosztowało nas ani iedney krwi kropli, gdyż żaden z naszych ludzi nie był zabity, ani raniony. Dowodca miał tylko do 1000 ludzi; zanadto szczupła liczba do obrony tak wielkiey twierdzy; lecz mógł się był ieszcze w cytadeli trzymać. — Głowna kwatera nasza przenosi się iutro do Wo ste - Wezel. — Z Gorkum zawarte iest zawieszenie broni do 15 Lutego; ieżeli do tego dnia nie nadeydzie odsiecz, tedy oddana nam zostanie twierdza, a osada poydzie w niewolą woienną.

Znayduie się tu teraz Xże Weimarski, a zostaiący pod iego dowodztwem korpus Saski przybył iuż nad Waalę.

DODATEK
DO Nro 15
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 20 LUTEGO 1814 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Wiednia d. 12 Lutego.

Przybyły tu z główney kwatery połączonego woyska gońcem Podpułkownik i Jenerał adjutant Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga, Hrabia Woyna, zgłoszonem w wczorayszym nadzwyczaynym dodatku do gazety tuteyszey doniesieniem o odniesionem świetnem zwycięztwie nad nieprzyiacielem d. 1 Lutego między Brienne i Trannes, wiechał wczoray po południu do tuteyszey stolicy przy radosnych okrzykach ludu, assistencyi woyska, 40 trąbiących postyhionow i kilku urzędnikow pocztowych. Zaiechał przez głowne ulice naprzod do zamku do N. Cesarzowey, a potem do gmachu C. K. nadworney rady woienney, gdzie oddał prezesowi przywiezione pisma.

N. Cesarz Wszech Rossyy chcąc Feldmarszałkowi Xciu Schwarzenbergowi dać nowy dowod swey przychylności za wielkie zasługi, które położył przez rownie mądre, iak szczęśliwe obroty, które prawie zupełnie zniszczyły nowo wystawioną nieprzyiacielską siłę, kazał mu oddać brylantami wysadzaną szpadę.

N. Cesarz Austryacki zaszczycił Królewicza Następcę tronu Wirtemberskiego, który w chwalebney bitwie d. 1 Lutego okazał zadziwiaiącą całe sprzymierzone woysko waleczność, komanderskim krzyżem orderu Maryi Teressy, a N. Cesarz Wszech Rossyy krzyżem S. Jerzego 2giey klassy, który zaszczyt spotkał także Jenerała jazdy Hrabiego Wrede.

Urzędowe doniesienia.

Z główney kwatery Werony d. 5 Lutego.

Podług obszernego doniesienia, które dowodzący we Włoszech Feldmarszałek Hrabia Bellegarde o ustępie nieprzyiaciela z nad Adygi przysłał, a o którem doniosło się w krotkości w czorayszym nadzwyczaynym dodatku, poruszenia lewego skrzydła woyska, które dowodzący Jenerał z znaczną siłą przez Po ku Bononii czynić kazał, zniewoliły ieszcze d. 1 b. m. nieprzyiaciela do opuszczenia swoiego stanowiska nad kanałem Castagnaro, a stoiący tam oddział pomknął ku Mantui. D. 3 cofnął tenże większą część swoiego woy

ska od Adygi ku Villafranca, opuścił St. Michael i przestał na Weronie, które miasto d. 4 rowno z świtem także opuścił, i zaięła go zaraz C. K. przednia straż. W zamku tytko Vecchio zostawił nieprzyiaciel około 300 ludzi z kilku działami, których bezużyteczne poświęcenie nie wstrzymało bynaymniey poruszeń C. K. woyska. Zaraz na pierwszą wiadomość o wstecznem poruszeniu Wicekróla, rozkazał dowodzący Jenerał wszystkim woyskom postąpić ku Weronie, a Feldm. porucznikowi Radivoievich ścigać z pośpiechem nieprzyiaciela. Ten przebiegł o godzinie 9 z rana przez Weronę, a wieczorem ieszcze d. 4 dognał nieprzyiaciela pod Villafranca, rozpoczęło się zaraz z obu stron z dział strzelanie, ale nadeszła w krotce noc położyła mu koniec. Postanowionego na d. 5 z rana ataku nie doczekał nieprzyiaciel, ale cofnął się o północy; przednia straż postępowała tuż za nim aż do Valleggio. Feld. por. Radivoievich, znaydował się iuż dnia tego w Villafranca i zabierał się do osadzenia przednią strażą nie tylko Valleggio, ale i Pozzolo i Mincio. W zaszłey potyczce pod Villafranca poległ chorąży od Waradyńskiego pułku, a Kapitan Hrabia Bellegarde od 10go pułku strzelcow został raniony.

Feldm. porucznik Sommariva przeszedł także d. 4 pod Dolce za Adygę; d. 5 stał z całem prawem skrzydłem pod Rivoli, Feld. por: Fenner z przednią strażą w Postrengo i osadził strażami Castelnuovo, Lazise, Cola i Cernize. Jenerał Eckhardt, któremu dowodzący Jenerał kazał przez Ostiglia ku Mantui pociągnąć, złączył się z Feldm. por. Majerem, ażeby pod nim razem z brygadami Winzian, i Wattelet opasał Mantuę, w którey twierdzy miał Wicekról zostawić 14,000 osady, a z resztą woyska cofnąć się ku Kremonie. Opasanie Peschiery polecone zostało Jenerałowi Vlasits, która twierdza ma mieć 3000 osady.

Król Neapolitański przybył d. 1 b. m. do Bononii; woysko iego stało ieszcze w kolumnie na drodze od Bononii do Placencyi, maiąc czoło z 2 pułkow piechoty i 1 jazdy złożone w Reggio. Neapolitański Jenerał Minutillo osadził Florencyą, ponieważ lud powstał przeciw Xżnie Łukieskiey, która do Liworna uiechała.

Woysko ściga z resztą żywo nieprzyiaciela, którego w ulępie dopędzą także woyska Króla Neapolitanskiego z woyskami Jenerała Nugent i nie małą za pewne zadadzą mu klęskę.

Feldmarszałek Hrabia Bellegarde za przeprawieniem się za Adygę, wydał rozkaz dzienny i odezwę osnowy następuiącey;

Rozkaz dzienny. W główney kwaterze Soave d. 4 Lutego.

Zołnierze! Po zwycięztwach, które was nad Adygę zaprowadziły, dany wam był wbrew waszemu życzeniu wypoczenek. Czas ten spokoyności użyty był na pomnożenie waszey liczby i opatrzenia was w wszystkie woienne potrzeby, dla przygotowania oswobodzenia Włoch. Bracia wasi oręża, którzy z Saxonii, gdzie walecznie i z chwałą przyłożyli się do ugruntowania Niemieckiey wolności, na pomoc wam przysłanemi zostali, iuż nadciągnęli. Zgromadzone są woienne zapasy, wasza żywność ieft zapewniona, nowe polityczne stosunki rozwinęły się dla nas, woyska sprzymierzone daleko w kray

nieprzyiacielski wkroczyły, a zatem wybiła także godzina oswobodzenia Włoch. Nieprzyiaciel obwarował się nad Adygą, Weronę umocnił i zdawał się chcieć uporczywie za iey bramami bronić; wielki śnieg w gorach, ciągłe ulewy na rowninach sprzyiały temu zamysłowi; ale skoro nadeszłe posiłki postawiły mnie w stanie do wysłania znacznego korpusu pod Ferrarą za Po, zniewolony nieprzyiaciel został do ustąpienia z warownego stanowiska nad Adygą, które stać się mogło dla niego niebezpiecznem. Woysko wchodzi więc dziś do Werony. Scigaymy szybko nieprzyiaciela, rozstrzygniymy szybko los Włoch. Ludy Włoskie są naszemi przyiaciołmi; przychodziemy oswobodzić ie od iarzma obcego, przychodziemy dać im opiekę. Sprawa nasza iest sprawą sprawiedliwości. Porządek i umiarkowanie są iey towarzyszami; nadużycie władzy, rabunek i łupieztwo plamią sławę żołnierza. Mądre nasze woyskowe ustawy, przepisuią dokładnie każdemu iego przeznaczenie; ścisłe zaś ich dopełnienie nie tylko prowadzi do zwycięztwa i sławy, ale czyni oraz owoce zwycięztwa trwałemi. Scisło i sumiennie będę moich dopełniał. Lubo mnie do karania każdego przestępstwa obowięzuią, mam iednak w was zaufanie, iż rzadko znaydę się w takowym przypadku. Dawnieysze wasze postępowanie, zapewnia mnie owszem, iż tylko wasze czyny będę miał do nagradzania, a wyższe zasługi będę mógł wysokiey łasce N. Cesarza polecać. |

Hrabia Bellegarde, Feldmarszałek.

Odezwa.

Ludy Włoskie! Z wszystkich narodow, ktore duma Cesarza Napoleona pod iarzmo iego podbiła, ieszcie o stat... dla którego godzina oswobodzenia wybiia. Woyska nieprzyiacielskie były w Niemczech naylicznieysze, w Niemczech też wysokie sprzymierzone Mocarstwa wywarły naypierwey przeciw niemu całą swoią potęgę. Wiecznie pamiętne dni pod Lipskiem rozstrzygnęły los Europy; ludy północne zostały naypierwey z kaydan wyrwane; ale dla wszystkich ustało uciemiężenie, teraz przychodzi koley na ludy Włoskie, aby także cieszyć się mogły narodową niepodległością. Włochy! Zaledwo ukończyła się stanowiąca dla wielkiego interessu Niemiec walka, a Nayiaśnieyszy Cesarz, wysoki moy Pan, zwrocił oycowski swoy wzrok na wasze okolice, ktore nigdy nie przestały bydź mu miłemi. Zwycięztwo zaprowadziło iego woysko nad Adygę; wzgląd tylko na wasze korzyści wstrzymał iego postęp. Przez przywiązanie do dobra waszego, nie chciał was na niebezpieczeństwo woyny wystawiać, w którey nieprzyiaciel rachować ieszcze mogł na wielorakie źrodła; pierwey miały bydź wszystkie sposoby przygotowane, ażeby każdy odpor bezskutecznym uczynić, a tak nieszczęścia długiey woyny od was oddalić. Waleczne iego hufce przybyły spieszno z zwycięzkich pól Saxonii nad wasze granice; tymczasem też N. Król Neapolitański postanowił złączyć swoią siłę z siłą wysokich sprzymierzonych Monarchow, ażeby całą swoią potęgą i wielkiemi swoiemi woyskowemi talentami przyłożył się do zdobycia powszechnego pokoiu. Od tey chwili los Włoch nie iest więcey wątpliwy. Przeszliśmy za Adygę i weszliśmy iako przyiaciele do środka waszych prowincyy. Widźcie w nas waszych zbawcow, którzy

tyle tylko od was wyciągać będą, ile do drogi i do pożywienia koniecznie potrzebują. Przychodziemy dla wspierania prawnych swobod, i przywrocenia tego, co gwałt i pycha obaliły. Wzywamy was do wspólney obrony. Nadszedł czas, ażeby Włochy, idąc za przykładem innych narodow, własne swoie siły i odwagę rozwinęły. Nadszedł czas, ażeby Alpy pysznily się znowu z swoiego niedostępu, i nieprzebytą na nowo stanowiły zaporę; nadszedł czas, ażeby owe gościńce, które dla utrzymania niewoli i więzow były robione, znowu zasypane zostały. — Wy Piemontczykowie! których natura i męztwo na naypierwsze przedmurze szczęśliwych Włoch przeznaczyła, chcecież ieszcze raz widzieć w Rzymie Brennusa z Gaulami, ażeby miecza swego użył tylko na przeważenie szali z złotem w haraczu złożonego? Spieszcie do oręża! Łączcie się wszyscy pod chorągwie waszego Króla, którego siła i stałość zaręczaią wam powrot znaczenia i szczęśliwych czasow, których tak długo pod Swietnym Domem Sabaudyi używaliście. — Szlachetni Toskanie, wierny i mądry Ludzie, ciesz się! Jeżeli oręż nasz na chwilę uczyni niespokoynemi wasze mieszkania, tedy stanie się to iedynie dla wrocenia was pod wysoki i oycowski Rząd, którego straty pomiędzy tą przerwą czasu nie przestaliscie opłakiwać; łączcie wasze siły z naszemi, a w krotce zobaczycie u siebie kochanego zawsze od was Xcia, za którego powrotem zakwitną kunszta, umieiętności i dobre mienie. — Ludy Włoch! Wspaniałomyślną wolą iest sprzymierzonych Monarchow, ażeby szanowny dawny gmach Europeyskiey budowy, z którego zasad wypływały tak długo szczęśliwosc, dobre mienie i chwała, pe nowe okoliczności dozwolą, przywrocić. Na owczas zobaczycie znowu u was ow starożytny Dom Este, którego szlachetna i chwalebna pamięć do naypięknieyszych czasow w waszych dzieiach należy. Na owczas nieśmiertelnie miano, po dwa razy pierwsze w świecie, nie będzie więcey drugiem miastem obcego państwa, ale w nowey świetności, iako stolica Chrześciańskiego świata zaiaśnieie. W miarę oswobodzenia waszego kraiu od obcego uciemiężenia, wasz rząd ma bydź bez wstrząśnienia, bez gwałtu i z urządzeniami, iakich mieyscowe potrzeby, okoliczności i wasze dobro wymagaią, zaprowadzony. — W Weronie d. 5 Lutego 1814.

Hrabia Bellegarde. Feldmarszałek

DONIESIENIA.

Podinspektor Dóbr i Lasow Narodowych okręgu Białopromnickiego w Departamencie Krakowskim. Na fundamencie Reskryptu J. W. Dyrektora Jeneralnego dóbr i Lasow Narodowych w dniu 16 Września z. r. do L. 124 zapadłego, lubo ogłosił dnia 20 Września 1813 roku za sprzedaż drzewa materyołowego i opałowego od 10 Października 1813 do ostatniego Lutego 1814 trwać będzie, i lubo takowa sprzedaż iest dotąd otwarta. Dziś ieszcze do publiczney wiadomości podaie, iż dwie poremby w Lasach Narodowych całkowicie lub częściami przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną; pierwsza poremba w Lasach Rabsztyńskich w Powiecie Olkuskim sytuowanych morgow Magd. 20 drzewa bukowego pni 750 obeymuiąca podług taxy leśney 4011 zł. po 3 1/2 gr. oceniona na mieyscu w Rabsztynie dnia 24 t. m. i r. — Druga w Lasach Rzędowzkich w Powiecie Miechowskim położonych podobnież z 20 morgow Magd. składaiąca się w którey drzewo Grabowe, Brzożowe i Osikowe, 1353 złp 6 gr. oszacowana także na mieyscu w Rzędowicach dnia 25 t. m. i r. Chęć, przeto kupienia maiący w wymienionych terminach, o kondycyach przy sprzedaży każdego czasu w biorze Podispektora, i w biorach Urzędow Leśnych dowiedzieć się można. W Krakowie d. 14 Lutego 1814.

Kraer.

Gdy w Wsi Deszno w Powiecie Jędrzeiowskim Departamencie Krakowskim leżącey, Zboże Dziesiątne w snopie, do massy zmarłego JX. Krupskiego, niegdy Proboszcza Krzcięcieckiego należące, szczególniey: Zyto, Pszenica, Jęczmień i Owies z Mocy rozporządzeń prezydyalnych 1 Czerwca i 3 Sierpnia 1813 wypadłych, d. 26 Lutego r. b. o godzinie 9 z rana, sposobem Licytacyi publiczney, dla zaspokoienia diet Wmu Podsędkowi przyznanych, i kosztow Exekucyynych zwrocenia, z kondycyą pozostawienia karmy na Groncie, sprzedane zostanie; o tem więc Publiczność uwiadomiam. — Dan w Jędrzeiowie d. 17 Lutego 1814.

Jgn. Rzuchowski L. P. J. D. L.